

Z dziejów obyczajowości miejskiej w XVII-XIX wieku

Skąd czerpać możemy wiedzę o dawnych Kielcach? Miasto jest ubogie w dokumenty dotyczące ich samorządowej przeszłości, do czego przyczyniły się m.in. XIX-wieczne pożary ratusza, oraz zagłada centralnych zasobów archiwalnych w czasie II wojny światowej.

Szczególnie interesującym źródłem do historii Kielc przełomu XVIII i XIX w. jest Księga Rady Miejskiej zawierająca wpisy dotyczące różnego zagadnień życia społecznego i gospodarczego mieszkańców miasta z lat 1789-1791. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie przechowuje ponadto XVI-wieczną księgę radziecką w odpisie dokonany w okresie międzywojennym.

Najważniejszym punktem miasta był rynek kumulujący przejawy codziennego życia, centralnie położony z budynkiem władz miejskich - ratuszem - który stał się symbolem miejskości. Rynek to miejsce zgromadzeń ludności, tu uprawiano handel, odbywały się egzekucje publiczne. Z czasem funkcję starego rynku przejął Plac Bazarowy - nowe centrum gospodarcze miasta - na którym w latach siedemdziesiątych XIX w. powstał budynek hal targowych.

Kielecki ratusz był dwupiętrową budowlą murowaną z kamienia, z wieżą przylegającą do elewacji południowej. Jak można przeczytać w lustracji klucza kieleckiego dóbr biskupów krakowskich był to Ratusz „...w kwadrat murowany o dwóch piętrach z wieżą wysoką, od kogo założony wieciec nie można. Na dole jest kurdygarda dla żołnierzy, na górze zaś jest



W DAWNYCH KIELCACH



Grosz „z miedzi kraiowej” z 1824 r. bity ze złóż miedzi w Miedzianej Górze.
Początek kolekcji numizmatycznej...

sala czyli sień, izba sądowa radziecka, sklep czyli archiwum murowany i sklepiony, a na przeciwko tego izba sądowa wójtowska...”. Wprawdzie Kielce nie były ufortyfikowane, to jednak do dnia dzisiejszego zachowały się elementy architektury obronnej Wzgórza Zamkowego w postaci murów okalających pałac biskupów krakowskich i reliktyw Bramy Krakowskiej zburzonej przez Rosjan w II poł. XIX w.

Wraz z lokacją miasta, kształtowała się kancelaria miejska, w której wystawiano dokumenty opatrzone pieczęcią, a pisarz miejski stawał się cenionym urzędnikiem, wprowadzającym przepisy prawa niemieckiego. Ustrój miasta wpłynął na rozwój tradycji i obyczajowości miejskiej, w tym powstanie i stosowanie herbu miejskiego - złote litery „CK” pod koroną na czerwonym tle - wywodzącego się z pieczęci, którą potwierdzano ważność dokumentu, sygnowano własność miejską, zdobiono budynki i przedmioty należące do samorządu.

W Kielcach, do chwili przejścia miasta przez władze państwowe, a więc do końca XVIII w. ukształtowały się ogólnie przyjęte wzorce organizacyjne, uwzględniające także miejską obrzędowość. Istniała Rada Miejska i Ława urzędujące w Ratuszu, funkcjonowała pieczęć rady miejskiej z wyobrażeniem herbu. Wizerunek Kielc stanowiących własność prywatną biskupów krakowskich i słabe mieszczaństwo nie sprzyjały urządzeniu miasta zgodnie z ówczesnymi wzorcami stosowanymi np. w miastach królewskich. Nawet w XVII w., gdy Kielce utrwały swoją pozycję siedziby biskupiej, a bp Jakub Zadzik wybudował wspaniały pałac, pozycja miasta nie była na tyle mocna, aby utrwalić ją poprzez nadanie zewnętrznych atrybutów przybranych w odpowiednie formy regulujące działanie władz miejskich.

Możemy jednak odnaleźć pewne symptomy kształtowania cech decydujących o obrazie organizmu miejskiego. Istniały np. elementy obyczaju prawnego, które dały o sobie znać m.in. w okresie kontrreformacji, gdy w Kielcach karano winnych zaniedbań religijno-moralnych związanych z sytuacją mieszkańców Rakowa i okolicznych miejscowości. Jeszcze przed profanacją krzyża w Rakowie w 1638 r. doszło



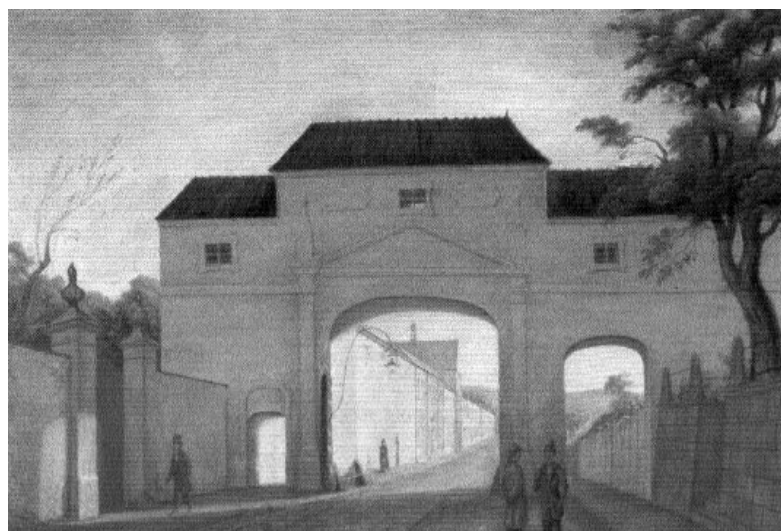
Listy do Rajmunda Duchnowskiego nauczyciela szkoły wyższej realnej w Kielcach, pisane latem 1863 roku przez jego żonę Henriettę Duchnowską (z domu Paprocką).

Przyczynek do obrazu Kielc w czasie powstania styczniowego...

do wydarzenia, w którym jeden z mieszkańców Zalesia „...ukradłszy opłatek prosty w szkole Szumskiej przewiózł go do Rakowa i udając go za sakrament Żydowi go przedawał”. W wyroku z 29 maja 1637 r., bp J. Zadzik nakazał winnego „jawnie w rynku bić”. Ponadto oskarżony miał odsiedzieć w kunie przykościelnej w Kielcach, Szumsku i Drogowli po dwa święta i niedziele z zawieszoną na piersiach sentencją wyroku, oraz pościć o chlebie i wodzie przez wszystkie piątki całego roku, po czym miał się udać do oficjała w celu odbycia generalnej spowiedzi. W Kielcach kuna (obręcz żelazna zakładana na szyję, na łańcuchu lub powrozie na ścianie ratusza lub kościoła, na palu, lub pręgierzu) była zamontowana przy kościele kolegiackim. Możemy przypuszczać, że być może już w średniowieczu zanim wybudowano ratusz, istniał w Kielcach ten zwyczaj karania przestępcy.

Kolejny przypadek stosowania stereotypowych przepisów prawnych związanych z obyczajem miejskim dotyczył świętokradztwa. W 1678 r. biskup Trzebicki skazał Katarzynę Gujską, szlachciankę spod Kielc za świętokradztwo na karę 20 plag u pręgierza w Kielcach i wywołanie z diecezji kieleckiej. Wprawdzie - jak mówią dokumenty - Gujska odstąpiła od arianizmu, ale spowiadała się i przyjmowała komunie nie mając chrztu. Pręgierz, urządzenie stosowane do wykonywania kar, w formie drewnianego słupa, kamiennej kolumny, wystawiony był w Kielcach, podobnie jak w innych miastach, w rynku, blisko ratusza.

Interesująco przedstawiają się niektóre przepisy prawne stosowane w Kielcach w XVIII w., będące wówczas, jak twierdzą historycy państwa i prawa, anachronizmem. W starej Księdze Rady Miejskiej odnajdujemy wpływ prawa saskiego przyjętego przez prawo miejskie w Polsce, szczególnie w zróżnicowaniu działów spadkowych ze względu na płeć, w instytucjach zwanych „geradą” i „hergewetem”. „Gerada”, czyli przedmioty wniesione w wyprawie przez żonę i wzbogacone w okresie małżeństwa o różne cenne rzeczy jak np. biżuteria, pieniądze, bogata odzież przewyższały swoją wartością „hergewet”, czyli to co wniósł mąż. „Hergewet” stanowiły dawniej takie przedmioty jak odzież męska, uprzęż, konie i zbroja i mógł być dziedziczony przez krewnych męskich.



Swoistego kolorytu miejscowości przysparzała milicja biskupów krakowskich mieszcząca się w koszarach przy ulicy Zamkowej. Prefekci lub nadzorcy biskupiej gwardii (jak podaje ks. Władysław Siarkowski) mieli swoją siedzibę w domu przy ulicy Zamkowej, zamieszkałym później przez naczelnika powiatu kieleckiego Tomasza Zielińskiego: „Na tym domu był pręt żelazny z dwoma konikami, który w ubiegłych latach przeszłości służył za znak, iż budynek ten przeznaczony jest na pomieszczenie nadzorców biskupiej gwardii. Żołnierze tej milicji przemieszkiwali po raz ostatni w Kielcach za czasów biskupa Kajetana Sołtyka; mieli swoją muzykę, koło zamku zaciągali wartę, a na jego dziedzińcu w niektóre uroczystości odbywali parady. Mundur ich, o ile podaje nam tradycja, był amarantowy z białymi wypustkami”.

Barwę i charakter kieleckiemu rynkowi dodawała figura św. Tekli - uważanej przez kieleckich mieszczan za patronkę miasta chroniącą gród nad Silnicą od zarazy, wszelkich nieszczęść i pożarów - ustawiona w końcu XVIII wieku. Do niemych świadków przeszłości, wpływających na świadomość przeciętnego mieszczanina, zaliczyć można tablicę marmurową wmurowaną w końcu XVIII w. w ścianę kieleckiej katedry, stanowiącą kompendium wiedzy dla parafian, zawierające litery alfabetu, cyfry, prawdy wiary, wartości różnych miar. Nad miastem i jego mieszkańcami czuwał duch starosty kieleckiego Stanisława Czechowskiego obecny w XVII-wiecznym posągu umieszczonym w kościele Św. Trójcy, a dziś przechowywanym w Seminarium Duchownym w Kielcach.

Jak wyglądał typowy kielczanin? W „Opisie Historyczno - Statystycznym Miasta Kielc” z początków XIX w., możemy przeczytać, że ubiór „dawniejszego obywatela kieleckiego” składał się z długiej kapoty w kolorze granatowym z metalowymi guzikami i kamizeli sukiennej kroju krakowskiego. Całości dopełniał pas oraz biała chustka na szyi „długo zawiązana”. W dzień powszedni noszono czapkę z futrem czarnym, od święta



z siwym „baranem”. Kobiety nosiły futerka krótkie „majątniejsze materią, uboższe kamlotem lub barakanem pokryte”. Okrycie głowy stanowiła biała wiązana chustka „mocno krochmalona”. Strój obywatelki kieleckiej z czasem zanikał i w latach dwudziestych „spódnice materialne i kaftany mało widzieć się dają, trzewiki kolorowe na korkach, jak również czapki tkane złotem lub srebrne, zwyczajem krakowianek używane, podobnie ustały”.

Ubranie mieszkańców podkieleckich osad możemy także powiązać z opisem przekazanym przez Ks. Władysława Siarkowskiego: „W miejscowościach, gdzie były lub istnieją jeszcze fabryki górnicze, chłopci, chociażby trudniący się tylko rolnictwem, używają ubioru górniczego, złożonego z sukmany z ciemno-siwego sukna, bez wyłogów u kłap, rękawów i obłamówki. Na tej sukmanie biegną w dwóch rzędach guziki mosiężne, na których widnieją dwa młotki na krzyż złożone”.

Miasto było świadkiem uroczystości Św. Barbary, gdy korpus górników w galowych mundurach stawał się w całości w katedrze wraz ze sztandarem amarantowym z białym orłem wspartym na dwóch srebrnych młotkach. Dzieje górniczych ubiorów mundurowych w mieście nad Silnicą sięgają także czasów dawniejszych. Tradycyjny strój kieleckich górników, którego ukoronowaniem był mundur XIX-wiecznego korpusu górniczego, wywodzi się od ubiorów odnotowywanych już w początkach XVII w. W czasie podróży

Krzesełko bukowe z fabryki mebli giętych „Henryków Kielce” z lat 30-tych XX wieku.

Stemplowane „marką ochronną” z wizerunkiem dwóch tygrysów... Z fabryki założonej w kon. XIX w. przez najmajątniejszego kielczanina Henryka Nowaka.



Księga ewidencji broni prowadzona przez kieleckiego policmajstra w latach 1911-1914.

Z nazwiskami znanych kielczan, m.in. Jarońskich.

Pierwszy wpis w inwentarzu muzealnym...



Medal okolicznościowy wraz z dyplomem „Zasłużony dla Fabryki Łożysk Tocznych ISKRA” z 1977 roku.

Z dziejów kieleckiego przemysłu...





Album pamiątkowy z gimnazjum im. Bł. Kingi w Kielcach, z fotografiami grona nauczycielskiego i uczennic klasy maturalnej z roku 1921/1922.

Sentymentalna pamiątka z czasów szkolnych...



konduktu pogrzebowego z trumnami pary królewskiej Zygmunta III Wazy i jego żony królowej Konstancji, z Warszawy do Krakowa w styczniu 1633 r., pod Kielcami asystę honorową stanowili kieleccy górnicy w liczbie 700 do 800, w jednolitych strojach z berdyszami w rękę, prowadzeni przez starostę.

Przełom w historii Kielc, koniec XVIII w., oznaczający zmianę statusu miasta, które przestało być miastem duchownym, prywatnym, uzyskanie pozycji miasta powiatowego niewiele później wojewódzkiego dało impuls procesom miastotwórczym. A przecież do końca XVIII wieku trudno było mówić o dynamice rozwoju organizmu miejskiego, o czym świadczy liczba mieszkańców: w XVI wieku ludność Kielc nie przekraczała 700 osób, a w 1795 r. 2000. Początek XIX w. i staszicowskie inicjatywy wydobyły Kielce z szarej codzienności wielu tysięcy podobnych miejscowości w Polsce. Zmiany były jednak zbyt krótkotrwałe i nie przyniosły widocznych rezultatów. Żałować także należy, że nie zadbanano o odbudowę miejskiego ratusza, co jak pisał Jan Ptaśnik nie było wyjątkiem: „Wraz z miastami i ratusze przechodziły ciężkie czasy. Nie tylko drewniane, ale także murowane ulegały częstym pożarom. (...) Ratusz w Pilźnie (...) runął z zaniedbania. Podobnemu losowi ulegały prawie wszystkie ratusze starodawne, czasem nawet z rozmysłem je burzono...”.

Jedną z pozostałości dawnego obyczaju miejskiego jest we współczesnych nam Kielcach odgrywanie z dzwonnicy katedralnej pieśni „Serdeczna Matko”, oczywiście przy użyciu sprzętu elektronicznego. Jeszcze w XIX w. z tego miejsca (ganek) brzmiały znane powszechnie melodie o charakterze religijnym zwane przez kielczan „hejnałami”.

dr Jan Główka

Muzeum Historii Kielc Akcja zbierania pamiątek rodzinnych

Muzeum Historii Kielc prowadzi akcję gromadzenia pamiątek związanych z historią Kielc. Zajmujemy się szczególnie poszukiwaniami w muzeach, archiwach i bibliotekach.

Pragniemy również, aby nasza akcja dała rezultat w postaci wzbogacenia powstającej stałej wystawy historycznej o pamiątki, które znajdują się w Państwa posiadaniu. Dokumenty, listy, fotografie, przedmioty codziennego użytku, pamiątki rodzinne pomogą uzupełnić wiedzę o dawnych Kielcach.

Apelujemy do Państwa o pomoc i podzielenie się z nami zasobem domowych archiwów, szuflad i strychów. Pamiątki, przedmioty, fotografie i dokumenty, które będą przekazane Muzeum w darze potraktujemy z całą troską i zgodnie z obowiązującymi przepisami muzealnymi. Prosimy o kontakt z P. Marcinem Kolasą, tel. 0-41/ 3405523

Muzeum Historii Kielc
Ul. Św. Leonarda 4
25-303 Kielce

Dr Jan Główka
Dyrektor Muzeum Historii Kielc